Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 14.05.2024 www.osw.waw.pl

Nowy front w obwodzie charkowskim. 810. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

10 maja wojska rosyjskie przekroczyły granicę w obwodzie charkowskim, uderzając na trzech kierunkach na północ i północny wschód od Charkowa. W ciągu czterech dni wyparły obrońców na głębokość 5–6 km od granicy i doprowadziły do połączenia sił, tworząc nowy odcinek frontu o szerokości do ok. 60 km. Pod kontrolą agresora znalazło się – zależnie od źródeł – od 9 do 13 przygranicznych wiosek oraz część Wołczańska, będącego głównym węzłem komunikacyjnym na północny wschód od Charkowa. Poza trwającymi walkami o Wołczańsk Rosjanie próbują także przełamać ukraińską obronę na północ od stolicy obwodu w rejonie miejscowości Łypci.

Agresor wykorzystał do ataku stosunkowo niewielkie siły – pierwszego dnia działań liczyły one ok. 2 tys. żołnierzy (cztery–pięć batalionów), a w kolejnych dniach wzrosły do kilku tysięcy. Aktualnie trzon rosyjskiego zgrupowania w sile około pięciu batalionów zaangażowany jest w rejonie Wołczańska. Doniesienia szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksandra Łytwynenki o zaangażowaniu przez najeźdźców w walki 30 tys. żołnierzy, podczas gdy całe zgrupowanie liczy ich 50 tys., należy traktować jako element wojny informacyjnej. Szczupłość sił agresora podkreślają uspokajające komunikaty Kijowa, że nie ma obecnie zagrożenia uderzeniem na Charków. W przekazie ukraińskim i zachodnim dominuje pogląd, że **celem Rosjan jest stworzenie po ukraińskiej stronie granicy strefy buforowej mającej zmniejszyć prawdopodobieństwo ostrzału terytorium FR** (głównie Biełgorodu), co Moskwa sugerowała od kilku miesięcy.

Rosyjski atak wykazał słabość obrony ukraińskiej. Mimo trwających kilkanaście miesięcy przygotowań do odparcia potencjalnej rosyjskiej ofensywy linie umocnień nie zostały należycie zorganizowane, a w ukraińskim przekazie pojawiły się oskarżenia o defraudację części przeznaczonych na ten cel środków. Miejscowości leżące przy samej granicy znajdowały się de facto w szarej strefie i najprawdopodobniej w ogóle nie były bronione. Osobną kwestię stanowi nieprzygotowanie odpowiedzialnych za obronę tego odcinka granicy jednostek, będące konsekwencją ogólnego wyczerpania – kadrowego, amunicyjnego i sprzętowego – armii ukraińskiej. 11 maja doszło do zmiany dowódcy Operacyjno-Taktycznego Zgrupowania Wojsk „Charków", w ramach której mianowanego zaledwie dwa miesiące wcześniej generała Jurija Hałuszkina zastąpił generał Mychajło Drapatyj (pozostaje on zastępcą szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy). Spowolnienie postępu Rosjan wymagało od ukraińskiego dowództwa ściągnięcia odwodów,

a według części źródeł – także doświadczonych i lepiej przygotowanych pododdziałów z innych odcinków frontu.

Zajęcie przez Rosjan terenów przygranicznych w północno-wschodniej części obwodu charkowskiego umożliwia im podjęcie szeregu dalszych działań. Otwarcie nowego odcinka frontu wymusiło na obrońcach zaangażowanie odwodów i jeszcze większe rozproszenie wysiłku, co agresor może w najbliższych tygodniach wykorzystać do zintensyfikowania swojej aktywności na innych kierunkach. Ewentualne zajęcie Wołczańska toruje drogę do wyprowadzenia dalszego uderzenia w kierunku południowym i – w przypadku podjęcia przez Moskwę decyzji o nowej ofensywie – oskrzydlenia Charkowa od wschodu bądź ponownej próby uderzenia od północy na pozostającą pod kontrolą ukraińską część Donbasu (latem 2022 r. podobne wysiłki zakończyły się niepowodzeniem agresora). W bliższej perspektywie może natomiast grozić odcięciem od zaplecza zgrupowania ukraińskiego w rejonie Kupiańska.

14 maja w wywiadzie dla dziennika „The New York Times" szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow stwierdził, że według jego przewidywań ataki w obwodzie charkowskim będą trwały przez kolejne kilka dni, po czym siły rosyjskie przystąpią do natarcia w kierunku Sum. Obecnie zadaniem armii ukraińskiej jest ustabilizowanie linii obrony, a następnie rozpoczęcie wypychania wroga na jego terytorium. Dodał, że rosyjskie ataki na północnym wschodzie mają na celu odciągnięcie i tak już niewielkich rezerw ukraińskich z innych odcinków frontu.

Siły rosyjskie poczyniły kolejne postępy na północ i zachód od Orichiwa oraz na zachód od Awdijiwki, gdzie zajęły większą część wsi Umańske i centrum miejscowości Netajłowe. Wymusza to na obrońcach tworzenie kolejnej linii obrony wzdłuż Zbiornika Karliwskiego i rzeki Wołcza. **W Krasnohoriwce doszło do połączenia sił agresora atakujących od południa i północnego wschodu, w efekcie czego wschodnia część miasta znalazła się pod kontrolą Rosjan.** Na południe od Wełykiej Nowosiłki wojska najeźdźcze umocniły się w części Urożajnego i wkroczyły do sąsiadującego z nim Staromajorśkego, odbierając obrońcom kolejne ich zdobycze z ubiegłorocznej letniej ofensywy. Poszerzyły też kontrolowany obszar na południe od Czasiw Jaru po wschodniej stronie kanału Doniec–Donbas.

Rosyjskie ataki powietrzne

8 maja Rosjanie przeprowadzili kolejny zmasowany atak rakietowy na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Ponownie zaatakowali trzy należące do koncernu DTEK elektrownie cieplne – Bursztyńską w obwodzie iwanofrankiwskim, Ładyżyńską w obwodzie winnickim oraz Dobrotwirską w obwodzie lwowskim, a także dwie elektrownie wodne Ukrhidroenerho – Dnieprzańską w Zaporożu i Krzemieńczucką. Trafione zostały obiekty infrastruktury energetycznej w obwodach kijowskim, kirowohradzkim i połtawskim. Operatorzy potwierdzili, że uszkodzenia doprowadziły do wyłączenia obiektów z eksploatacji. Według informacji nieoficjalnych pracuje zaledwie jedna z dużych ukraińskich elektrowni cieplnych – Krzyworoska. W obwodzie lwowskim po raz kolejny zaatakowano obiekt Naftohazu koło miasta Stryj.

Głównym celem rosyjskich ataków na zapleczu frontu pozostaje Charków. W miasto codziennie uderzały pociski rakietowe, drony kamikadze bądź kierowane bomby lotnicze.

Dwukrotnie (11 i 12 maja) celem ataku rakietowego były Sumy. 8 maja uszkodzona została infrastruktura kolejowa (w tym dworzec) w Chersoniu, a następnego dnia lotnisko w Mikołajowie oraz najprawdopodobniej infrastruktura wojskowa w obwodach czernihowskim i odeskim. Ogółem od wieczora 7 maja do rana 14 maja agresor miał wykorzystać 87 rakiet (w tym 55 w ataku na infrastrukturę energetyczną 8 maja), z których obrońcy zadeklarowali zestrzelenie 42 (w tym 8 maja – 39), oraz 61 „szahedów" (zniszczonych miało zostać 57).

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

7 maja Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o zatrzymaniu dwóch pułkowników Zarządu Ochrony Państwowej (ZOP) podejrzanych o przygotowywanie zamachu na prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i innych wysokich urzędników państwowych. Postawiono im zarzuty zdrady stanu i pomocnictwa w przygotowaniu aktu terrorystycznego na zlecenie Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Jednym z zadań siatki wywiadowczej FSB było zwerbowanie osób pełniących służbę w ochronie prezydenta, którzy mogliby dokonać na niego zamachu. Według SBU planowana była również eliminacja szefów SBU i wywiadu wojskowego. Aresztowani mieli od dłuższego czasu pobierać wynagrodzenie w wysokości 3 tys. dolarów miesięcznie, a za przeprowadzenie zamachu obiecano im premię w wysokości 50 tys. dolarów. Po ujawnieniu sprawy prezydent Zełenski odwołał ze stanowiska szefa ZOP Serhija Rudyja.

13 maja SBU ujawniła, że 9 maja zatrzymano w Kijowie dwóch mężczyzn planujących dokonać zamachu terrorystycznego. Zamierzali oni podłożyć ładunki wybuchowe w trzech centrach handlowych oraz w samochodzie zaparkowanym przy popularnej kawiarni (łącznie 15 ładunków zamaskowanych jako produkty spożywcze). Według ukraińskiego kontrwywiadu zleceniodawcą był Jurij Syzow, funkcjonariusz rosyjskich służb specjalnych.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Siły ukraińskie kontynuowały ataki na obiekty infrastruktury paliwowej na terenach okupowanych i w głębi Rosji. 7 maja wieczorem celem była baza paliwowa w Ługańsku, w której – najprawdopodobniej w wyniku uderzenia pocisków ATACMS – doszło do pożaru. Dwa dni później celami dronów kamikadze były należąca do Gazpromu rafineria w miejscowości Saławat w Baszkortostanie (1300 km od linii styczności), gdzie doszło do uszkodzenia instalacji i pożaru, oraz baza paliwowa w Juriwce w Kraju Krasnodarskim, która najprawdopodobniej nie została trafiona. Znaczących efektów nie przyniósł także atak na rafinerię w Kałudze 10 maja. Sukcesem zakończyło się natomiast uderzenie w bazę paliwową w Roweńkach w obwodzie ługańskim. 12 maja dron kamikadze wywołał pożar na terenie rafinerii w Wołgogradzie, jednak nie odnotowano poważniejszych zniszczeń, a dzień później – w podstacji energetycznej w obwodzie lipieckim.

Po przekroczeniu przez wojska rosyjskie granicy ukraińskiej w obwodzie charkowskim 11 maja obrońcy zintensyfikowali ostrzał Biełgorodu, będącego główną bazą logistyczną agresora. Dzień później spadające szczątki – według strony rosyjskiej zestrzelonej ukraińskiej rakiety Toczka-U – miały się przyczynić do zniszczenia części budynku mieszkalnego w Biełgorodzie, w wyniku czego śmierć poniosło 15 osób, a 31 zostało

rannych.

13 maja doszło do kolejnego ukraińskiego uderzenia na okupowany Krym z wykorzystaniem dronów kamikadze i pocisków manewrujących Storm Shadow. Wedle części źródeł doszło do uderzenia w obiekty „tajnej" bazy 3 pułku radiotechnicznego rosyjskich Sił Powietrzno-Kosmicznych na górze Aj-Petri (zginąć miał m.in. dowódca pułku), nie ma jednak potwierdzenia tej informacji.

Potencjał militarny Ukrainy

8 maja parlament ukraiński przyjął ustawę umożliwiającą niektórym kategoriom więźniów wstąpienie do wojska w ramach trwającej mobilizacji. Z zakładów karnych będą mogli wyjść jedynie osadzeni za drobne przestępstwa. Orzeczenie o warunkowym zwolnieniu skazanego z tytułu pełnienia kontraktowej służby wojskowej będzie wydawane przez sąd. Dowódcom jednostek wojskowych zostanie powierzony nadzór administracyjny nad osobami przedterminowo zwolnionymi. Czas trwania kontraktu ma wynosić od 6 do 12 miesięcy, a za opuszczenie jednostki wojskowej grozi kara od 5 do 10 lat pozbawienia wolności. Dwa dni później minister sprawiedliwości **Denys Maluśka oszacował, że będzie można zmobilizować do 20 tys. więźniów.**

9 maja słowacka straż graniczna podała, że od początku roku do końca kwietnia zatrzymała i zwolniła 338 Ukraińców, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. W oświadczeniu sprecyzowano, że osoby te otrzymują pozwolenie na pobyt na Słowacji, a od początku wojny nie było ani jednego przypadku readmisji imigrantów z tego państwa na Ukrainę. 10 maja rumuńska straż graniczna wskazała, że od lutego 2022 r. do maja br. ok. 11 tys. Ukraińców w wieku od 18 do 60 lat przekroczyło nielegalnie granicę, unikając w ten sposób mobilizacji. Od stycznia do kwietnia 2024 r. odnotowano 1218 przypadków nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Rumunią, a zjawisko to ma tendencję wzrostową. Władze rumuńskie wydają, podobnie jak na Słowacji, zezwolenia na pobyt.

Dowódca Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych Ukrainy generał Ołeksandr Pawluk zapowiedział 10 maja sformowanie 10 nowych brygad w ramach przygotowań do odparcia spodziewanej rosyjskiej ofensywy. Część z nich ma chronić Kijów. Pawluk zaznaczył, że głównym problemem przy tworzeniu nowych jednostek nie jest brak ludzi, a wyposażenia, zwłaszcza artylerii i broni pancernej, które Ukraina spodziewa się otrzymać z Zachodu. 18 maja wchodzi w życie nowa ustawa mobilizacyjna, jej pierwszoplanowym zadaniem będzie uzupełnienie stanów osobowych w już istniejących brygadach. Wraz z jednostkami sformowanymi w trakcie działań wojennych (głównie obrony terytorialnej) armia ukraińska dysponuje 80 brygadami, jednakże w toku dotychczasowych walk duża część z nich uległa zdekompletowaniu.

10 maja rząd Ukrainy przeznaczył z rezerwy budżetowej 750 mln hrywien (ponad 18 mln dolarów) na rzecz Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony. Pieniądze mają pokryć realizację działań związanych ze wzmocnieniem zdolności obronnych państwa. W pierwszym kwartale br. wydatki na sektor bezpieczeństwa i obronności wyniosły 408,2 mld hrywien (przeszło 10 mld dolarów).

10 maja Departament Obrony USA poinformował o nowym pakiecie wsparcia wojskowego o wartości 400 mln dolarów. W ramach mechanizmu specjalnych uprawnień prezydenta (Presidential Drawdown Authority, PDA) z magazynów armii amerykańskiej przekazane zostaną m.in. bojowe wozy piechoty Bradley i transportery gąsienicowe M113, wyrzutnie HIMARS wraz z pociskami, rakiety ziemia–powietrze do systemów Patriot, NASAMS i Stinger, wyposażenie do integracji zachodnich pocisków przeciwlotniczych i stacji radiolokacyjnych z systemami posowieckimi (FrankenSAM), amunicja artyleryjska kalibru 155 mm i 105 mm, przeciwpancerne pociski kierowane Javelin i TOW oraz granatniki AT4, rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, precyzyjne bomby lotnicze i samochody opancerzone MRAP. Nie ujawniono ilości przekazywanego wyposażenia, jednakże **z szacunków eksperckich wynika, że pakiet obejmuje co najmniej 100 bradleyów i taką samą liczbę M113**. Byłaby to największa jednorazowa dostawa bojowych wozów opancerzonych od wiosny 2023 r., w znacznym stopniu pokrywająca poniesione przez armię ukraińską straty. 10 maja Departament Stanu wyraził zgodę na sprzedaż Niemcom, a następnie przekazanie przez nie Ukrainie trzech wyrzutni HIMARS, co minister obrony RFN Boris Pistorius zapowiedział dzień wcześniej. Z kolei portal Defence Industry Europe poinformował, że do nowego australijskiego pakietu wsparcia o wartości 100 mln dolarów wejdą m.in. przenośne przeciwlotnicze zestawy rakietowe RBS 70 NG.

13 maja dziennik „El País" ujawnił, że **do 30 czerwca ma być gotowy zapowiadany wcześniej pakiet hiszpańskiej pomocy wojskowej, którego najważniejszą część będzie stanowiło 10 wyremontowanych czołgów Leopard 2A4**. W późniejszym terminie Ukraina ma otrzymać od Hiszpanii jeszcze dziewięć wozów tego typu. Tym samym Madryt wysunie się na pierwsze miejsce pod względem liczby dostarczonych czołgów Leopard 2 (wraz z przekazanymi w 2023 r. będzie ich 29), wyprzedzając Niemcy i Polskę. Poza leopardami w nowym hiszpańskim pakiecie wsparcia znajdą się m.in. bojowe wozy piechoty oraz amunicja artyleryjska i broń przeciwpancerna.

